





niezawisłości nauki od państwowych ideologii bez zapewnienia sprawdzalności nauki przez nieskrepowane poliejepolityczną doświadczenie społeczne. Udany atak na niezawisłość albo sprawdzalność nauki niszczy jej użyteczność: drobne ustępstwo w postawie etycznej badacza mści się katastrofą przy wprowadzaniu wyników badań do praktyki. Podobnie przy prowadzeniu działalności dydaktycznej liczą się tylko prawdy, do których dochodzi się w wolnym ścieraniu się racji. Prawdy inne nigdy nie mają oparcia w czystym sumieniu dydaktyki studenta. Wytwarza to nie tylko postawy czyniczne, ale o stokroć gorsze odruchy autocenzury, ustawia wewnętrzne bariery, które z równie wielkim trudem, co i poczuciem wyzwolenia każdy z nas burzył przez ostatnie dwa lata. Nie kładźmy się jednak. Przyjęcie moralnego zobowiązania do postaw heroicznych nie uwalnia od konfliktów sumienia. W warunkach represji są one nie do uniknięcia, bo wiążą się ze wzmocną odpowiedzialnością za innych i za własną godność dla innych zachowaną.

## SEJM - NA STRAŻY PRAWORZĄDNOŚCI?

Sejm, a ściślej mówiąc, sejmowa Komisja Nauki i Postępu Technicznego uchwaliła 26 maja br. opinię w sprawie weryfikacji kadry nauczycieli akademickich, na skutek "licznych interwencji i zapytań" w tej sprawie /"Życie Warszawy" z 28 maja br./ . Komisja wysłuchała najpierw wyjaśnień min. B. Miśkiewicza. Wynikało z nich, że pismo Ministerstwa z 14 maja nakazujące ocenę nauczycieli akademickich to "jedynie wytyczne", które mogą być stosowane lub nie, w zależności od decyzji władz uczelni. Co więcej, ministerialne słowo "powinien" /chodzi o to, kto powinien być zwolniony/ rektorzy zupełnie błędnie zrozumieli. "Powinien" to nie znaczy "musi" być zwolniony, wyjaśniał z całą powagą minister. Nie koniec na tym. Komisja zobowiązała ministra do pilnego przekazania szkołom wyższym tych interesujących interpretacji prawno-lingwistycznych o pouczyła go, że wydawane przez Ministerstwo akty prawne nie mogą "czynić wrażenia", że są niezgodne z nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Nie ma obawy: To nie jest kwestia "wrażenia". Ministerstwo w sposób oczywisty po prostu ubiegło wejście w życie nowej ustawy w dniu 1 września br. i pragnie zakatwić niecierpiącą zwłoki sprawę, której akurat ustawą nie reguluje zgodnie z aktualną polityką władz. Mianowicie chce oczyścić szkoły wyższe z ludzi zarzązonych "Solidarnością" i innymi, niestety nieuleczalnymi chorciami. Jak wiadomo, mają już za sobą taką akcję np. dziennikarze. Weryfikacja jest zatem przeprowadzana. Dyrektywy partyjne dla komisji weryfikacyjnych zawierają na pierwszym miejscu kryteria dotyczące "postawy moralno-politycznej" nauczycieli akademickich. Składy komisji są na ogół starannie dobierane przede wszystkim spośród ludzi zawsze wiernych ostatniej linii partii na każdym etapie realnego socjalizmu. Sprawa wydaje się godną poparcia przez Sejm, który jak dotąd nie zawiódł wrony. Dlaczego więc Komisja sejmowa pouczyła tak surowo członka gabinetu stanu wojennego? Być może władze uznały, że jeszcze nie czas na ostateczne porachunki ze szkołami wyższymi. Masowe manifestacje 1-majowe i 3-majowe oraz strajk 13 maja, który objął cały kraj-wszystko to było na pewno dużym wstrząsem dla junty partyjno-generalistycznej. Jest dowodem, że opór narodu wzrasta, a nie maleje. Władze mają sporo kłopotów znacznie poważniejszych. Może także oprócz środowisk akademickich wobec weryfikacji był większy niż zakładano, uznano więc, że formalnie należy się nieco wycofać, a faktycznie robić co się da, aby cele weryfikacji osiągnąć. Wtedy opinia Komisji Nauki i Postępu Technicznego staje się tylko zasłoną dymną, ukrywającą nowe bezprawne poczynania władz. Trudno bowiem uznać, że Sejm po sześciu miesiącach posłusznego spełniania poleceń Wrony, nagle, w odniesieniu do środowiska akademickiego, okazał się strażnikiem praworządności. Tak czy inaczej, jesteśmy świadkami ciekawego wydarzenia w tak możliwym procesie odwracania "biegu wydarzeń" w naszym środowisku.

S. Szczepkowski

## ŻYCIE PARTII

W połowie lutego 82 KW PZPR rozwiązał egzekutywę organizacji partyjnej UW i przydzielił jej "komisarycznego" sekretarza-nastąpiło to z pogwałceniem partyjnego statutu. SGGW po wprowadzeniu stanu wojennego I Sekretarz KU PZPR otrzymał ultimatum: natychmiast wystąpić z NSZZ "S" albo zrezygnować z funkcji. Po konsultacjach z sekr. POP ultimatum zostało uznane za bezpodstawne i po głosowaniu na posiedzeniu egzekutywy, w dn. 21.12.81 odrzucono je stosunkiem głosów 6:3. Sekretariat KW w porozumieniu z KD podjął decyzję o natychmiastowym rozwiązaniu KU PZPR. W dniu 22.12.81 KU został rozwiązany i powołano nową, komisaryczną egzekutywę w składzie 6-cio osobowym: 2 członków rekrutuje się z poprzedniej egzekutywy. Były I Sekretarz po rozprawie WKKP został ukarany za postawę kapitulancą oraz występowanie byłego KU przeciwko niektórym działaniom instancji wyższych /sprawa Bratkowskiego, ustawa o szkolnictwie wyższym, WSI Radom i in./ nagana i 5-cio letnim zakazem pełnienia funkcji w partii. Obecnie KU jest uzupełniony szeregiem osób nie pochodzących z wyboru.